Rok XXXV. Olsztyn, na sobotę 4. lutego 1921 r. Nr. 39.

Gazeta Olsztyńska

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość Niedzielny“ i „Gospodarz“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Przedpłata wynosi kwartalnie 9 marek.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 50 fenigów za miejsce rządka sześciłamowego. — Przy dochodzeniu sądowem należytości wszelkie rabaty upadają.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie młody, stary.
Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Drukiem i nakładem: Joanny Pieniężnej.
Redakcja i Administracja w Olsztynie, Mühlenstrasse 2.
Telefon nr. 531.
Listy do redakcji należy adresować:
„GAZETA OLSZTYŃSKA“ — ALLENSTEIN, OPR
Redaktor: Ludwik Łydko.

TELEGRAMY.

Z Sejmu.

Warszawa 3. II. (PAT). Dnia 6 b. m. odbędzie się posiedzenie sejmowej komisji dla zdemobilizowanych akademików.

Warszawa 3. II. (PAT). Dnia 3 b. m. ma się odbyć posiedzenie sądu marszałkowskiego, na którym rozpatrywane będą zarzuty stawiane posłom Rączkowskiemu Bartlowi i Kozłowskiemu.

Z akcji górnośląskiej.

Warszawa 3. II. (PAT.) Dnia 2 b. m. rano odbył się w Warszawie wiec manifestacyjny w sprawie plebiscytu na Górnym Sląsku, na którym to wiecu przemawiali też posłowie sejmowi.

Warszawa 3. II. (PAT.) Dowództwo III armji przesłało na ręce Naczelnego Wodza 1.000.000 marek, zebranych przez żołnierzy tej armji na plebiscyt górnośląski.

Nowe składy broni na Górnym Sląsku

Bytom, 3. II. (PAT.) W dniu 1. bm. władze koalicyjne przeprowadziły rewizję w Dyrekcji kolejowej w Katowicach, gdzie w piwnicach znaleziono 225 karabinów, oraz po 160 naboi do każdego karabinu, prócz tego kilkaset granatów ręcznych. Aresztowano kilka osób, a w tem i sekretarza Dyrekcyi, niejakiego Weicherta, b. podporucznika wojsk niemieckich i znanego członka bojówek niemieckich. Stwierdzono także iż broń ta została przywieziona z Niemiec w dniu 1. bm. na lokomotywie pod węglem.

Odroczenie wyborów we Wilnie.

Warszawa, 3. II. (PAT.) Generał Żeligowski w następstwie konferencji odbytych w Warszawie, wysłał do Wilna zawiadomienie telegraficzne o odroczeniu wyborów do Sejmu Wileńskiego. Generał Żeligowski wyjechał już z powrotem do Wilna.

Groźby francuskie.

Paryż. »Echo de Paris« pisze: Pod przewodnictwem Milleranda zebrała się wczoraj najwyższa rada wojenna która wyraziła swą zgodność z uchwałami paryskiemi. Najwyższa rada wojenna szczegółowo omawiała militarne środki represyjne gdyby Niemcy się sprzeciwiały. Siły militarne koalicji muszą pozostać zmobilizowane, aby w danym razie wkroczyć mogły do niezajętych dzielnic nadreńskich i gdyby Niemcy płacić się wzbraniały.

Sojusz polsko-francuski.

Paryż, 2. 2. (PAT). Z okazji przyjazdu marszałka Piłsudskiego do Paryżu, wszystkie dzienniki paryskie zamieszczają artykuły z życiorysem marszałka Piłsudskiego, wyrażające radość z jego przybycia do Paryża. W Paryżu panuje powszechne mniemanie, że przyjazd naczelnika państwa polskiego Józefa Piłsudskiego do Francji, da sposobność do zamanifestowania iż losy Polski, są losami Francji.

Ustalenie służby wojskowej w Armji polskiej.

Warszawa. 3. II. (PAT.) Ogłoszone tu zostało rozporządzenie ministerstwa Spraw Wojskowych w sprawie podziału osób mających pełnić służbę przy wojsku, na pewne kategorje. Na mocy tego rozporządzenia, do służby stałej należą urodzeni w latach 1898, 1899 i 1900, członkowie w formacjach polskich lub w innych armjach przesłużyli włącznie nie więcej jak dwa lata. Inne roczniki które przekroczyły termin wyżej wymieniony, będą automatycznie zapisane do rezerwy. Pozostaną jednak na razie aż do demobilizacji ogólnej.

„Volksblatt“ a program polityki centrowej.

(S.) „Allensteiner Zeitung« przyznaje nareszcie w nr. 28, że w r. 1919 owczesny kierownik polityczny tegoż pisma wystosował do wydziału propagandy »Heimatdienstu« list podpisany także przez wydawcę, w którym podkreślił odmienne swoje stanowisko co do środków propagandy i wyłuszczył myśli polityczne sięgające poza okres plebiscytowy. (Zob. nasz artykuł w nr. 27 »Gazety«. Red.). Pismo zwracało na to uwagę, że zaostrzenie przeciwieństw narodowościowych, które przewodniczący wydziału propagandy (Worgitzki. Red.) uważał za bezwzględnie konieczne, okaże się nieszczęściem.

Przekonujemy się więc, że nawet w kołach redaktorów »Allensteiner Zeitung« oraz samego wydawnictwa istniało niezaufanie do bezmyślnej, brutalnej i bezwzględnej propagandy Worgitzkiego. Ta propaganda pięści przyniosła chwilowy sukces i tryumf niemczyźnie, ale są i dziś jeszcze uczciwi Niemcy, którzy wiedzą o tem, że tryumf osiągnięty podstępem, gwałtem, lekceważeniem i negowaniem etyki moralnej i faktów historycznych trwałym być nie może. Posiew nienawiści propagowany przez Worgitzkiego zszedł krwawo. Nienawiść zasianą przez propagandę »Heimatdienstu« ustawicznie się nowo podsyca. A celem tej ustawicznej propagandy jest krew, wojna. To hazard, który ostatecznie nieszczęściem i katastrofą zakończyć się musi.

Najciekawszem jest stanowisko organu tutejszych centrowców katolickiego »Allensteiner Volksblattu« w tej sprawie. Organ centrowy wyjaśnił jasno swoje myśli co do kwestji polskiej i dowiódł że jest za propagandą ostrej polityki, co do której nawet niektórzy ewangielicy i nacjonaliści niemieccy mają tak poważne wątpliwości. Organ centrowy okazał się więc pismem nawskroś hakatystycznem. Chełpi się nawet ze swego hakatyzmu i usiłuje dowieść, że nikt mu pod tym względem w Olsztynie dorównać nie może. Na własnych rodakow, którzy nie w interesie Polski, ale w interesie niemczyzny, w interesie Prus Wschodnich szukali dróg porozumienia i pewnego „modus vivendi“ w kwestji polskiej ma butne, krzyżackie słowa pogardy.

Wiemy o tem, że polityka „Volksblattu“ w pewnych kołach centrowców, ludzi poważnych, budzi od dawnego czasu wątpliwości. Ludzie ci jednak nie podnoszą głosu ażeby się nie narażać na zarzut niepatrjotyzmu a ewentualnie podobnych napaści, na jakie pozwolić sobie musiała „Allensteiner Zeitung“.

Organ centrowy ustawicznie przypomina nam o swojem wrogiem dla nas usposobieniu. „Volksblatt“ staje się ustawicznem monitum dla nas, że pomiędzy nami a centrum nie może być mowy o porozumieniu. I w naszych kołach znaleźli się ludzie, którzy chętnie by pragnęli jakiegoś zetknięcia się ludźmi od centrum, pewnej wymiany zdań, pewnego ludzkiego, znośnego stosunku jako z partją katolicką.

Naprzeciwko tym ludziom wysuwa się zawsze jak mur „Allensteiner Volksblatt“.

Quo vadis?

Parlament niemiecki przeciwko koalicji.

Na posiedzeniu z dnia 2. lutego poseł Schiffer, demokrata, odczytał oświadczenie w imieniu centrum, niemieckiej partji ludowej, niemieckiej partji demokratycznej, bawarskiej partji ludowej i bawarskiego związku ludowego.

Oświadczenie zawiera najróżniejsze napuszone frazesy o honorze niemieckim, boleści, oburzeniu i uroczystych protestach przeciwko aktom gwałtów, oraz wyrazy zaufania dla ministra spraw wewnętrznych Dr. Simonsa. Oświadczenie wskazuje również na niebezpieczeństwo bolszewizmu światowego i składa odpowiedzialność na koalicję.

Oświadczenie Schiffera przyjęła izba burzliwemi demonstracyjnemi oklaskami.

Następnie odczytał poseł Müller w imieniu frakcji socjalistycznej krótkie oświadczenie, które podkreśla niewykonalność uchwał paryskich i zaznacza, że nie znajdzie się rząd niemiecki, któryby przyjął podobne uchwały.

Poseł Hergt w imieniu reakcjonistów i nacjonalistów zaznaczył, iż uchwały paryskie nie są do przyjęcia. Rząd powinien jeszcze energiczniej wystąpić. Jeżeli koalicja zmusi nas do przyjęcia uchwał, natenczas rozdziera traktat wersalski, rozdziera go i niszczy także dla nas. Naród niemiecki woli raczej koniec ze zgrozą aniżeli grozę bez końca.

Socjalista niezależny Ledebour zarzucił prawicy, że ona winę ponosi za wszelkie skutki wojny.

Komunista Dr. Levy w przemowie swojej oczekiwał ratunku i zbawienia od sowjeckiej Rosji.

Następnie prezydent Löbe w napuszonych słowach oświadczył, że naród niemiecki podniósł swój głos ostrzegający. Jeżeli ten głos nie znajdzie posłuchu, natenczas skutki nietylko spadną na Niemcy ale na Europę środkową i na tych, którzy te skutki wywołali.

Po uwagach ze strony niezależnych socjalistów, socjalisty Müllera i komunisty Crispiena ukończono debaty w tej sprawie.

A więc parlament niemiecki poszedł za podszeptami ministra spraw zewnętrznych Simonsa i zajął względem uchwał paryskich stanowisko bezwzględnie opozycyjne, nie zważając na skutki tej akcji, które przyszłość w krótkim czasie zapewne przyniesie.

Niemcy ośmieleni pewnymi dysonansami wśród koalicji, mianowicie łagodnem i niezwykle wyrozumiałem stanowiskiem premiera angielskiego postawili kwestję na ostrzu noża i spodziewają się, że akcją swoją pogłębią dysonanse i osięgną dla siebie warunki znacznie korzystniejsze.

Odczekajmy. Sądzimy jednak, że Niemcy błądzą i swego kroku pożałują. (S.)

Do Wyborców.

Ksiądz Barczewski, naszem hasłem!
Więc do dzieła Warmiacy!
Z sercem ciepłem, okiem jasnem,
Nie oszczędźmy trudu, pracy.
Brońmy zgodnie młody, stary,
Naszej mowy, naszej wiary.

Dajmy sobie bratnie dłonie,
Swój do swego się garnijmy,
Niechaj miłość wśród nas płonie
W wspólnej pracy znów odżyjmy.
Brońmy zgodnie młody, stary,
Naszej mowy, naszej wiary.

Ksiądz Barczewski, jest nam znany.
Więc na niego dajmy głosy,
Każdy głos jest na to dany
By polepszyć nasze losy.
Brońmy zgodnie młody, stary,
Naszej mowy, naszej wiary.

Marja Z. z Brunswałdu.

Pozdrowienia z Polski.

(Korespondencja »Gazety Olsztyńskiej«).

(Towarzystwo uchodźców warmińsko-mazurskich w Toruniu. — Poświęcenie Obeliska Niepodległości. — Górny Śląsk a Polska. — Ruchliwa praca nad odbudową kulturalną i gospodarczą kraju.)

Toruń 14. I. 1921.

W ostatnich kilku tygodniach powstało w Toruniu Towarzystwo Uchodźców z Warmji i Mazur. Oprócz czynnego wspierania swych członków, Towarzystwo przedewszystkiem postawiło sobie jako za dania:

1) utrzymanie polskości na Warmji i Mazurach, krzewienie jej i utrwalenie;

2) ciągłe zainteresowanie polskiej opinji publicznej

kwestją warmińsko-mazurską, tak, aby sprawa ta wciąż pozostała aktualną.

Odbyły się dwa posiedzenia, na których uchwalono statuty, nadto wybrano zarząd. W skład jego wchodzą, następujący panowie:

Franciszek Czodrowski jako prezes, redaktor Józef Chełmiński zastępca prezesa, Rudolf Lipski sekretarz i skarbnik, Oświadowski i Lorkowski ławnicy.

Z zainteresowaniem też śledzimy przebieg akcji wyborczej, i gorąco prosimy Was drodzy bracia, abyście nie zapominali o swych obowiązkach i głos swój oddali bez wahania na listę polską. Mając bowiem swoich przedstawicieli w sejmie łacniej możecie domagać się sprawiedliwości.

Tutejsza ludność używa pełną piersią przez półtora wieku wyczekiwanej wolności; a dnia 18-go stycznia uroczyście obchodziła rocznicę przyłączenia Pomorza do Macierzy Polskiej. Zjechały na owe święta najdostojniesze osobistości polskie: zastępca Naczelnika Państwa gen. Rozwadowski, gen. Haller, kardynał Dalbor i wielu, wielu innych; byli też obecni przedstawiciele misji francuskiej z gen. Granderye na czele. Zaraz zrana zapoczątkowała obchód uroczysta Msza święta. Następnie ustawił się wielu tysięczny pochód. Wśród licznego mnóstwa cechów i towarzystw nie brakło również nas Warmjaków i Mazurów. Skromna tablica z napisem: »Uchodźcy z Warmji i Mazur« unosiła się nad głowami 50 kilka osób liczącej gromady. Nasza grupa budziła ogólne zaciekawienie, a kiedy przechodząc koło grona znakomitych ludzi w imieniu wszystkich Warmjaków i Mazurów wnieśliśmy okrzyk na cześć Polski, ci najdostojniejsi patrząc na nas z współczuciem serdecznie nam dziękowali, a prymas-kardynał uniósł rękę błogosławiąc nas. Potem nastąpiło poświęcenie fundamentów pod mający powstać w krótkości pomnik Niepodległości; huczne salwy z armat towarzyszyły wzniosłemu i wzruszającemu aktowi, jakoby świadcząc, że Polacy najdroższego skarbu swego **wolności**, gotowi bronić do upadłego. Gen. Haller odbył jeszcze przegląd wojsk, poczem tłumy rozentuzjazmowane rozeszły się do domów.

Obradował w teże dobie Zjazd Polaków Amerykańskich. Uchwalono nas nim, aby majątek polski, znajdujący się w Ameryce sprowadzić do kraju i rozpocząć uprzemysłowienie ziemi ojczystej, szczególnie Pomorza.

Uroczystości te i uchwały Zjazdu spotęgowały w obywatelach toruńskich energję działania nieustającego.

Niezadługo rozstrzygnie się kwestja górnośląska. Polacy patrzą na ostateczny wynik plebiscytu z najlepszą otuchą. Mamy bowiem pewność, że zwycięstwo niechybnie nam przypadnie. Oparliśmy się zaś na tamtejszym robotniku, który zwarty w potężne organizacje narodowe już od lat wielu walczy wytrwale o polskość swej duszy i o złączenie z prawowitą Macierzą. Niemieckie sztuczki na nic się nie przydadzą; Polak górnośląski pouczony plebiscytem warmińskim umie wszystkiemu zaradzić. W kraju natomiast ludność nie ustaje w ofiarach i współdziałaniu dla rodaków na Górnym Śląsku.

Niemcy lubią zohydzać gospodarkę polską i w tym celu wymyślają najpotworniejsze historje. My jednak konstatujemy, że do takiego ładu i spokoju, jaki w Polsce panuje »ucywilizowanym« Niemcom daleko. Tu rządzi się w zgodzie i bez krwi rozlewu. O »spartakusach«, »rozruchach żywnościowych« i. t. p. w Polsce nikt nie ma pojęcia. Wszystkich ożywia wyłącznie myśl, aby Polska jaknajprędzej doszła do rozkwitu i bogactwa. Zakłada się dlatego rozmaite fabryki i uruchomia stare, buduje koleje i. t. d. Tymczasem życie kulturalne stoi na szczeblu względnie wysokim. Była dzielnica pruska t. j. Poznańskie i Pomorze posyła swych synów do własnego uniwersytetu w Poznaniu; setki gimnazjów i tysiące szkół ludowych wychowują młodzież na rozumnych, światłych i dzielnych patrjotów. Teatry karmią zgłodniałe dusze dotychczas uciemiężanych, **polską myślą, wyrażoną polską mową**.

Wewnętrzny ustrój Polski opiszę dokładniej przyszłym razem. Na dzisiaj kończę zasyłając wszystkim Warmjakom i Mazurom serdeczne pozdrowienia od ich braci z Polski.

Józef Chełmiński.

Przegląd polityczny.

Polska.

Joffe o pokoju polsko-rosyjskim.

Ryga. Na raucie wydanym na cześć przedstawicieli sowjeckich Joffego, Teuerstenberge, Haneckiego, Aleksandrewa i Lorenca przedstawiciel sowjeckiej delegacji pokojowej oświadczył, że zawarcie pokoju polsko-sowjeckiego nastąpi w jaknajbliższym czasie.

O powrót Polaków z Rosji.

Warszawa. Przedstawiciel „East Service" dowiaduje się, że rząd polski wybrał komisję, która się uda w najbliższym czasie do Moskwy celem załatwienia kwestji powrotu obywateli państwa polskiego. Przewodniczący oświadczył, że praca komisji polskiej w Rosji potrwa przypuszczalnie dłużej niż rok.

Bezrobotni Polacy
lub wydaleni przez pracodawców niemieckich

zechcą się zgłosić w najbliższych dniach osobiście lub piśmiennie

do Sekretarjatów Związku Polaków

w Olsztynie, Kwidzynie i Sztumie

lub wprost do

Patronatu Związku Robotników

w Kwidzynie.

Patron Związku Robotników:

T. Odrowski.

Adres: Marienwerder, Ressource — Herrenstr. 14.

Nowe województwo Rzeczypospolitej.

Warszawa. Komisja administracyjna uchwaliła projekt ustawy o unormowaniu stanu politycznego na ziemiach przyłączonych do Rzeczypospolitej na podstawie traktatu ryskiego. Ziemie te podzielono na 3 województwa: Wołyń, Podlasie i Nowogródek. Pozatem 3 powiaty dawnej gub. grodzieńskiej: grodzieński, wołkowyski i białowieski zostały przyłączone do województwa podlaskiego. Uchwalono również aby wybory do sejmu na tych ziemiach odbyły się najdalej w ciągu paru miesięcy od wejścia w życie ustawy.

Czechosłowacja wobec Polski.

W kołach politycznych opowiadają, że minister dr. Benesz od chwili swego powrotu z Paryża czyni ogromne wysiłki, aby wejść z Polską w przyjaźniejsze stosunki. Warszawski pełnomocnik czechosłowacki, Novak odwiedził przed kilku dniami, z polecenia ministra dra Benesza, księcia Sapiehę, aby polskiego ministra spraw zagranicznych skłonić do złożenia oficjalnej wizyty w Pradze i oświadczyć, iż rząd czechosłowacki z radością powitałby Piłsudskiego, gdyby, korzystając ze swej podróży do Paryża, odwiedził także Pragę.

W jaskrawej sprzeczności z doniesieniami o rzekomej skłonności Czechów do nawiązania z Polską stosunków dyplomatycznych, znajduje się postępowanie Czechów w stosunku do ludności polskiej Śląska Cieszyńskiego, Spisza i Orawy, traktowanej jak naród podbity i przy pomocy wszelkich środków wynarodowiany.

W sprzeczności z tym przyjaznym rzekomo dążeniem znajduje się także najświeższe żądanie czeskie, aby i drugą połowę Cieszyna, znajdującą się w rękach polskich, przyłączyć do Czecho-Słowacji.

Górny Śląsk.

Z agitacji niemieckiej.

Niemcy gorączkowo przygotowują się do wszczęcia na wielką skalę akcji plebiscytowej. Liczba agitatorów niemieckich na Górnym Śląsku wzrasta stale. Lokal centralnego biura propagandy w Katowicach okazał się za szczupły na pomieszczenie napływających z Niemiec agitatorów. W związku z tem niemiecki komisarjat plebiscytowy wynajął jeszcze jeden gmach. Również energicznię działalność rozpoczęła organizacja »Heimatstreuich«. We wszystkich niemal miastach Górnego Śląska pockomisarjaty plebiscytowe niemieckie pracują z wielką intensywnością.

Działalność komisji międzysojuszniczej.

Według wiadomości ze źródeł kompetentnych, komisja międzysojusznicza postanowiła wydalić z Górnego Śląska szereg osobistości, których działalność zagraża spokojowi publicznemu. Przedewszystkiem mają być wydaleni redaktorzy siedmiu wydawnictw niemieckich, jako uprawiający propagandę o charakterze prowokacyjnym. Prócz tego komisja międzysojusznicza miała wszcząć dochodzenie przeciwko 30 osobom, podejrzanym o działalność podobną. W liczbie tych osób figurują polityc y i dziennikarzy niemieccy.

Wzmocnienie załogi na Górnym Śląsku.

Bytom. Według głosów prasy niemieckiej w przyszłym tygodniu ma nastąpić silne wzmocnienie straży granicznej tak od strony Polski, jak i Niemiec, przez wojska koalicyjne, które znajdują się w drodze na Górny Śląsk.

Opole. Niemieckie gazety donoszą, że pułk dragonów francuskich, załogujący od czasu zawieszenia broni w Saarburgu (Lotaryngji), wysłany zostanie na Górny Śląsk.

BOLESŁAW PRUS. 29

PLACÓWKA.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

W chacie Ślimaka myślano o kolacyi, ale nikt nie miał humoru. Gospodarz ziewał, gospodyni była gniewna, chłopcy senni i nawet Magda ruszała się leniwiej, niż zwykle. Spoglądano na komin, gdzie powoli dogotowywały się kartofle, to na drzwi, któremi miał wejść Owczarz. to na okno, za któremi słychać było plusk kropli deszczu, które spadały z chmur wyższych. niższych i najniższych, ze wszystkich budynków, ze wszystkich więdnących liści, ze strzechy, że ścian i z szyb. Niekiedy kolejne te odgłosy zlewały się w jeden i wówczas zdawało się, że ktoś idzie.

Wtem skrzypnęły drzwi od sieni.

— Maciek — mruknął gospodarz.

Maciek jednak nie wchodził. Natomiast usłyszano szelest ręki, posuwającej się po ścianie, jakby ktoś nie mógł trafić do izby.

— Oślepł, oczy co? — rzekła gospodyni i niecierpliwym ruchem otworzyła.

W sieni coś stało, ale nie Maciek; coś niewysokiego, grubego, owiniętego w przemokłą płachtę. Gospodyni cofnęła się, a wtedy do sieni wpadł blask ognia i w górnym otworze płachty ukazała się twarz ludzka, barwy miedzianej, niby okopconej, z krótkim nieforemnym nosem i skośnem oczyma, które ledwie znać było z pod nabrzmiałych powiek.

— Niech będzie pochwalony — odezwał się z pod płachty głos chrypliwy.

— To ty, Zośka? — syptała zdziwiona gospodyni.

— Wchodźże prędzej, bo zimno najdzie do izby.

Szczególna osoba weszła, ale zatrzymała się u progu milcząc. Teraz można było spostrzedz, że ma na ręku dziecko bledsze od kości, ze zsiniałemi ustami; z pod płachty wysunęła się jego ręka cienka jak patyk.

— Cóż ty robisz na taki czas? — zapytał Ślimak.

— Idę za służbą — odparła.

Obejrzała się po izbie, szukając stołka, lecz nie znalazłszy go, cofnęła się do drzwi i kucznęła przy ścianie u progu.

— Po wsi gadają — mówiła głosem chrypliwym i jednostajnym — że macie teraz wielkie pieniądze. Myślałam, że potrzebujecie dziewki i ot jestem.

— Nam dziewki nie trzeba — rzekła gospodyni. — Jest wreszcie Magda, a i ta nie wiele co robi.

— Cóżeś ty zmalowała, że nie masz obowiązku? — spytał Ślimak.

— W lecie byłam u żniw, a teraz nikt mnie przyjąć nie chce z dzieckiem. Samą prędzejby przygarnęli.

W tej chwili wszedł Owczarz i wstrząsnął się zdumiony. zobaczywszy Zośkę.

— Skądeś ty się tu wzięła?... — spytał.

— Idę za służbą. Gadają, że Ślimak teraz bogacz, więc wstąpiłam. możeby mnie wziął za dziewkę. Ale z dzieckiem i Ślimak nie chce mnie wziąć.

— O la Boga! la Boga!... — szepnął parobek, na widok nędzy, gorszej niż jego własna.

— Coś, Maćku, tak nad nią lamentujesz, jakby cię sumienie gryzło — cierpko odezwała się gospodyni.

— Jużci każdemu żal widzieć tyle nieszczęścia — mruknął Ślimak.

— A największej musi temu, co winien — wtrącił Ślimakowa.

— Ja nie winien — rzekł Maciek, wzruszając ramionami. — Ale zawdy żal mi jej i dziecka.

— To go weź, kiedy ci żal — odparła gniewna gospodyni. — Prawda, Zośka, żebyś oddała dziecko Owczarzowi?... Co ono jest: chłopiec czy dziewczyna?

— Dziewczyna, — szepnęła Zośka, patrząc na Owczarza — ma już dwa roki. — I dodała;

— Jak chcesz, to se ją weź...

— Dużo mi po niej — odpowiedział parobek. — Ale zawdy szkoda.

— Jak chcesz, to ją weź... Weź ją, ją weź, kiedy chcesz... Ślimak teraz bogacz i tyś bogacz...

— Jużci z Owczarza bogacz. Po sześć rubli przepija w jedną niedzielę — drwiła Ślimakowa.

— Kiedyś taki bogacz, że po sześć rubli przepijasz w jedną niedzielę, to ją weź — mówiła Zośke tonem coraz gwałtowniejszym.

Wdobyła z płachty dziecko i położyła je na wilgotnej ziemi. Zdawało się, że w tej chwili jest jeszcze bledsze, lecz nie wydało głosu.

— Głupie twoje żarty, Jagna! — mruknął Ślimak do żony.

Zośka przeciągnęła się i powstała na równe nogi.

Oto mi letko, choć raz w życiu!... mówiła podniesionym głosem, a oczy dziko jej błyszczały. — Nieraz myślałam se, że nie wytrzymam i cisnę ją gdzie, na drodze, albo we wodę... Ale kiedy chcesz, to ją weź!... Weź ją, ino mi jej dobrze pilnuj, bo jak kiedy wrócę, a jej nie zdybię, to ci ślepie wybiorę.

— Co ty gadasz opętana?... — reflektował ją Ślimak. — Przeżegnaj się...

— Niech się ten żegna, co idzie na śmierć a ja pójdę na służbę... Gadali. żeście tera bogacz.., Myślałam, że potrzebujecie dziewki i wstąpiłam tu... Nie potrzebujecie, to nie, to pójdę dalej...

— Co masz z głupią gadać!... Siadajcie do wieczerzy — odezwała się gospodyni i z gniewem pochwyciła garneczek z ognia.

Skutkiem gwałtownego ruchu, głownie rozsypał się po całym kominie, a jedna upadła na ziemię, aż do bosych nóg Zośki.

(Ciąg dalszyna stąpi)

Demonstracje przeciwfrancuskie.

Bytom. W dniu urodzin b. cesarza Wilhelma urządzili Niemcy demonstrację polityczną, a mianowicie w restauracji jednego z największych hoteli, gdzie zbierają się zwykle oficerowie i urzędnicy koalicyjni, jako też członkowie polskiego i czeskiego konsulatu, zjawili się oficerowie niemieccy, w cywilnych ubraniach, lecz z orderami wojskowami; orkiestrze kazali oni grać »Deutschland über alles« i »Siegreich wollen wir Frankreich schlagen«. Francuzi zabronili dalszego grania tej pieśni, podczas, gdy Anglicy zachowali się obojętnie. Na rozkaz władz koalicyjnych oficerowie niemieccy zmuszeni byli opuścić lokal.

Niemcy.

„Pojęcie" o własnych zobowiązaniach.

Berlin. Minister Simons wyraził się o ostatniej nocie Najwyższej Rady, że postanowienia w kwestji rozbrojenia uważa za ostatecznie obowiązujące, natomiast uchwały w sprawie odszkodowań uważa tylko za projekt, o którym się nota w każdym razie wyraża z pewnym naciskiem, jako o uchwalonym jednogłośnie.

Rozwój przemysłu niemieckiego.

Londyn. Sekretarz angielskiej ambasady w Berlinie przedłożył konferencji premjerów w Paryżu oświadczenie, że przemysł niemiecki rozwija się zupełnie normalnie, gdyż zdołał się w zupełności dostosować do potrzeb chwili.

Podpisanie konwencji polsko niemieckiej.

Paryż. Przedstawiciel Polski, Olszowski, i przedstawiciel Niemiec, Mutius, podpisali konwencję polsko-niemiecką, dotyczącą komunikacji pomiędzy Niemcami a Prusami Wschodniemi przez t. zw. korytarz.

Konwencja obejmuje sprawy transportów wojskowych, żeglugi, poczty, ceł, telegrafu i telefonów. Ustalone już jest brzmienie rozdziałów, odnoszących się do taryf, dostarczenia przez Niemcy lokomotyw Polsce i spraw paszportowych. Przepisy co do ruchu kolejowego oraz ogólnych klauzul politycznych będą w tych dniach opracowane. Na wniosek p. Olszowskiego Rada Ambasadorów odrzuciła żądanie Niemiec co do żeglugi napowietrznej nad Polską.

Ziemia Wileńska.

W sprawie rokowań polsko litewskich.

Wilno. Stosownie do postanowienia komisji spraw zagranicznych Sejmu polskiego zamianowano generała Żeligowskiego reprezentantem Rzeczypospolitej Polskiej przy tymczasowej Komisji Rządzącej.

Członek Komisji tej, Raczkiewicz udał się do Warszawy na konferencję, celem usunięcia różnic zachodzących między polityką Komisji Rządzącej a polityką rządu polskiego.

Członkowie cywilni komisji kontrolującej Ligi Narodów opuszczają również Wilno, celem wzięcia udziału w konferencji warszawskiej.

Rosja.

Nowa delegacja sowiecka w Rydze.

Ryga. Według wiadomości z źródeł miarodajnych przybędzie z Moskwy w najbliższym czasie do Rygi delegacja sowiecka z Łomonosowem na czele.

Delegacja nawiąże stosunki handlowe i poinformuje się równocześnie w sprawie ilości towarów, którą przemysłowcy ryscy dostarczyć by mogli Rosji.

Śmierć słynego anarchisty?

Berlin. Wiadomość podana ogólnie przez prasę o śmierci słynnego teoretyka anarchistycznego, księcia Piotra Krapotkina, okazuje się według telegramu »Rewlu nieprawdziwą. Radjo z Moskwy donosi, iż Krapotkin przeszedł kryzys w chorobie swei, i powraca zwolna do zdrowia.

Z frontu komunikacyjnego Rosji.

Helsingfors. Sztab generalny armji czerwonej utworzył napowietrzną komunikację pocztową między Mińskiem a Sebastopolem przez Charków oraz Kijów. Samoloty kursować będą regularnie co dwa dni.

Francja.

Naczelnik Piłsudski w Paryżu.

Na program pobytu Naczelnika Państwa w Paryżu złożyły się: w dniu przybycia szereg wizyt u ministrów i polityków francuskich, poczem wieczorem uroczysty obiad na cześć gościa, wydany przez prezydenta republiki Milleranda. W drugim dniu szereg ważnych konferencji, oraz śniadanie w Hotelu Crillon (w którym Naczelnik Piłsudski zamieszka) wydane przez Marszałka Piłsudskiego. Wieczorem galowe przedstawienie w Komedji francuskiej.

W trzecim dniu pobytu, nastąpi wyjazd o wczesnej porze na dawny front bojowy w towarzystwie, generała Weyganda. Naczelnik Państwa odwiedzi Verdun, gdzie złoży wieniec na grobie poległych bohaterskich obrońców twierdzy.

Wieczorem, po powrocie do Paryża, marszałek Piłsudski był gościem marszałka Focha, który wydał obiad na jego cześć. Dzień czwarty pobytu Naczelnika Państwa w Paryżu będzie poświęcony na nowe konferencje, tudzież na przyjęcia prywatne, poczem wieczorem marsz. Piłsudski powróci do Warszawy.

W kołach politycznych Paryża spodziewają się bardzo wiele po tej wizycie oficjalnej. Ten pierwszy urzędowy kontakt nie będzie tylko zwykłą manifestacją przyjaźni, lecz, jak stwierdzają pisma francuskie, będzie to akt wielkiej wagi i znaczenia realnego.

Briand, Lloyd George a Niemcy.

Korespondent paryski »Berliner Tageblattu« donosząc o rzekomym konflikcie powstałym między Lloyd Georgem a Briandem zaraz na pierwszem posiedzeniu Rady Najwyższej, ostrzega Niemców, by tego faktu nie brali zbyt poważnie bo mogliby się niemile rozczarować.

Venizelos w Paryżu.

Paryż. Temps zamieszcza wiadomość o przybyciu Venizelosa. Przyjazd ten nastąpi na naleganie Lloyd Georgea. Były premjer grecki m odbyć szereg narad z obecnymi w Paryżu przedstawicielami rządu angielskiego.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Olsztyn, dnia 4. lutego 1921.

— **Dochodzi nas wiadomość**, że pewien »bohater« plebiscytowy wysiła się nadzwyczajnie i obiecuje wysokie sumy za dostarczenie »tajnych« aktów Związku Polaków. Szkoda czasu, atłasu i tysięcy. Jeżeli ten ciekawy »Właściulek chce koniecznie wścibić swój nos w akta Związku, to może to uczynić bardzo tanim kosztem. 100 marek dla sprawy polskiego plebiscytu dla Górnego Śląska — a akta »tajne« »bardzo tajne« i »jeszcze tajniejsze« Związek prawdopodobnie odda jak najchętniej do przestudjowania. Zameldować się należy w biurze »Związku Polaków", a gdzie takowe się znaduje to bohater plebiscytowy wie bardzo dobrze jeżeli nie przez gazetę, natenczas od swoich zmyślnych, sprytnych i dobrze opłacanych adjutantów.

Odezwa do pracodawców!

Uprasza się wszystkich pracodawców rolniczych zgłaszać się w razie zapotrzebowań na robotnika stałego lub sezonowego do biura Patronatu Związku Robotników, Kwidzyn (Marienwerder), Pańska 14 (Herrenstr. 14).

Odrowski, Patron Związku Robotników.

Związek Polaków w Prusach Wschodnich.

Sekretarjat na Warmję prosi uprzejmie swych współpracowników i mężów zaufania, przybyć przy najbliższej okazji do biura, celem odebrania odpowiednich książek i statutów do zapisywania członków oraz na krótką pogadankę.

Rodacy i Rodaczki zgłaszajcie się licznie do naszych mężów zaufania i dajcie się zapisywać na członków. Tylko silnie i dobrze zorganizowani możemy polepszyć los nasz, bronić praw naszych i osiągnąć równouprawnienie. Dlatego też do pracy, a Bóg sprawiedliwy nam dopomoże.

Zaznaczamy, iż tylko członkowie „Związku Polaków" mają przystęp do naszych biur, i naszych członków tylko bronić możemy w różnych okolicznościach.

Związek Polaków w Prusach Wschodnich.
Sekretarjat na Warmję.
Jan Baczewski.

— **»Mit Recht«.** (S.) Centrowa »Ermländische Zeitung« pochwala wywody znanego hakatysty korespondenta »Ostpreussische Zeitung« dotyczące rzekomej koncentracji wojsk polskich nad granicą. Podawaliśmy często różne wyjątki z artykułów owego p. W. v. M., który urabia opinję i przygotowuje takową do wojny z Polską. A organ centrowy tego człowieka chwali.

— **Wilhelm II.** (S.) Socjalistyczna »Königsberger Volkszeitung" usiluje przedstawić Wilhelma II. jako idyotę, warjata. Jest to właściwie niepięknie, jeżeli sami Niemcy człowieka stojącego tak długi czas na czele państwa w taki sposób zohydzić się starają. Nawet Polacy tego nie czynią, choć Wilhelm względem nich zajmował stanowisko tak wrogie. Faktem jest, że rządy Wilhelma rozsądnym ludziom nie imponowały i każdy człowiek, który miał choć nieco oleju w głowie, wiedział o tem, że Wilhelm doprowadzi rządami swemi państwo niemieckie do katastrofy. Ale cóż sądzić o państwie z ludnością 70-milionową, które takie rządy tolerowała? Cóż sądzić o ludziach, którzy dziś jeszcze za Wilhelmem tęsknią? Taki naród oczywiście na zaufanie świata cywilizowanego nie zasługuje.

— **1000 marek nagrody.** Pewnemu kupcowi w Olsztynie ukradziono w ub. niedzielę następujące rzeczy z przedpokoju: męskie futro spacerowe w wartości 12 000 mk., 1 brunatne, skórzane etui do cygar, ochraniacz kołnierzyka, rękawiczki skórkowe, rękawiczki wełniane, chusteczkę do nosa cechowaną M. S., czarny kapelusz pluszowy w wartości razem 900 mk., czarne palto z czarną podszewką jedwabną, rękawiczki skórkowe i wełniane w wartości 2300 mk. 1 szary ulster męski i damską czapkę futrzaną, wartość 1900 mk. Palto czarne oraz czapkę futrzaną znaleziono przy ul. Cmentarnej. Ktoby podać mógł wiadomości dotyczące złodzieja lub ukradzionych rzeczy zechce się zgłosić w policji kryminalnej, Nowy ratusz — pokój 54. Poszkodowani przeznaczyli 1000 marek jako nagrodę za uzyskanie skradzionych rzeczy.

— **Drobne wiadomości policyjne.** Policja kryminalna obłożyła aresztem następujące przedmioty, pochodzące z kradzieży: 79 koszul damskich, 35 majtek damskich, 23 podjaczki, 2 suknie damskie, 1 biały i 1 kolorowy kostjum, 3 fartuchy, 1 bluzkę, 4 jaczki nocne, 7 par białych pończoch damskich, 34 koszul męskich wtem 11 wierzchnich, 6 par gaci, 6 par skarpet, 4 koszule dziecięce, 4 jaczki dziecięce, 1 kołnierz dziecięcy, 14 powłok na pierzynę, 26 powłok na poduszkę, 10 chustek do nosa, 1 futro spacerowe, 1 ubranko dziecięce, 2 koszulki dziecięce, 2 obrusy, 2 przykrycia na łóżko i 1 serwetę. Ponieważ bielizna nosi rozmaite monogramy i nie jest stwierdzonem dotychczas, z jakich kradzieży pochodzi, uprasza się okradzione w ostatnim czasie osoby, obejrzeć takową na policji kryminalnej.

Ujętym został ślusarz Eryk Böhmfeld z Elbląga, który włamał się do szafy zwolnionego obecnie z 1. pułku artylerji starszego żołnierza Jana Sujotty i ukradł zegarek oraz litewkę wojskową. Pozatem ukradł on urzędnikowi cywilnemu niejakimuś Wilhelmowi Loch portfel z 200 markami. Sujotta spotkał złoczyńcę na ulicy i kazał go zaaresztować. S. otrzymał swoją własność z powrotem natomiast z 200 marek, ukradzionych Lochowi, znaleziono przy nim tylko 5 mk.

— **Izba karna w Olsztynie.** Na ławie oskarżonych zasiadali za wspólną kradzież robotnicy Franciszek Hahn, Antoni Bartnik i Paweł Werner. Hahn otrzymał 1 rok, Bartnik 5 miesięcy a Werner 6 miesięcy więzienia. — Także za kradzież otrzymał nadszwajcar Michał Holländer 1 rok więzienia. — Robotnik Józef Reiss z St. Wartemborka karany uprzednio dopuścił się występku wobec 5-cio letniej córki swego pracodawcy. Oskarżony ma lat 35, jest żonatym i ojcem czworga dzieci. Wyrok: 6 mies. więzienia.

* **Reszel.** W maju 1919 r. kilka kobiet urządziło rozruch przy sprzedarzy masła w sklepie p. Schulza. Masło wyrzucono na ziemię, pewna kobieta miała masło we włosach, inna tarzała się, obaliwszy się na ziemię, wprost w maśle. Ukradły one 236 funtów masła, 129 jaj, 2 funty słoniny itd. Z powodu tych wykroczeń stawało 29 oskarżonych przed sądem w Barsztynie. 10 kobiet skazanych zostało przeciętnie na 2 tygodnie więzienia.

* **Barsztyn.** (Dramat miłosny). Czeladnik stolarski Herm. Schwarzenau skazanym został przez sąd przysięgłych w Barsztynie dnia 12. listopada ub roku na 10 lat domu karnego i 10 lat utraty czci za usiłowane i wykonane zabójstwo. Oskarżony ożenionym był w Berlinie w drugiem małżeństwie, lecz miał pozatem stosunek miłosny z świadkiem Bertą Fr. Gdy pomiędzy nimi przyszło do zatargu, odjechała Fr. do swych rodziców do Reszla. Oskarżony pojechał za na nią i przyszło do wymiany zdań. Nie będąc z rezultatu jej widocznie zadowolonym oddał za postępującą naprzód dziewczyną dwa strzały z rewolweru, które jednakże chybiły. Spodziewając się potem, iż świadek Fr. jest w mieszkaniu, wymierzył po raz trzeci do oświeconego okna, kładąc trupem siostrę Berty Fr. — Jadwigę. Prokurator twierdził, iż zachodzi morderstwo. przysięgłni natomiast uważali zabójstwo w niniejszym przypadku za trafne. Rewizję wyroku jako nieuzasadnioną sąd rzeszy obecnie odrzucił.

* **Szczytno.** (S) Tutejsza „Ortelsburger Zeitung" umieszcza na pierwszem miejscu artykuł przeciwko rozbijaczom zebrań konserwatywnych i liberalnych. Cóż oni właściwie chcą? Gdy swego czasu na salę „Germanji" podczas zebrania Rady Ludowej wtargnęła banda „Sackhauerów" łamiąc grube laski na głowach zebranych, to gazety niemieckie nie znalazły słów potępienia, choć nawet krew się polała. Prasa niemiecka nie znalazła słów potępienia, choć banda „Sackhauerów" wyłamała drzwi i wtargnęła do redakcji i ekspedycji „Mazura", grożąc śmiercią redaktorowi, tak iż żona i przestraszone dzieci redaktora ukrywać się musiały. Owszem, podobizny tych „bohaterów" z kijami i innemi narzędziami gwałtu wystawiono w oknie wystawnem z podpisem: „Die Ortelsburger Sackhauer". Ale „ja Bauer, das ist etwas anderes". Niemcy mają widocznie dwojakie pojęcie o sprawiedliwości i moralności politycznej.

* **Elbląg.** U właściciela cegielni Schmidta w Elblągu wykryła komisja śledcza aeroplan niemiecki, a z fabryki blachy Neufelda wywieźli junkrzy wschodnio-pruscy armaty, karabiny maszynowe i ręczne, które według przepisów traktatu miały uledz zniszczeniu.

* **Królewiec.** Aljancka komisja kontrolna w Berlinie odkryła podobno w Królewcu pewną ilość armat niepodanych, między niemi dwie haubice najnowszej konstrukcji. O odkryciu tem powiadomiono niezwłocznie generała Nolleta; równocześnie poinformowano Radę Najwyższą o tem.

* **Tczew.** Kradzieże w tutejszych magazynach są nietylko na porządku dziennym, ale przybierają coraz większe rozmiary. Gdy niejeden poczciwy Polak zwróci na to uwagę to usiłuje go się usunąć z pracy przez rozmaite udręki i szykany. Towary skradzione przenosi się często do Gdańska. Dużo robotników niemieckich w bezczelny wprost sposób okrada Polskę.

* **Oliwa pod Gdańskiem.** W piątek rano znaleźli robotnicy przy gazowni oliwskiej podczas usuwania śniegu trupa starszej damy, który był zupełnie zawiany śniegiem. Śmierć nastąpiła wskutek mrozu. Stwierdzono, iż nieszczęśliwa nazywa się Hopp i mieszka w Oliwie. W czwartek miała ona do załatwienia niejedne sprawy i została zaskoczona burzą. Nie miała prawdopodobnie tyle siły, aby sprostać orkanowi.

* **Poznań.** Policja dworcowa uwięziła niejakiego Banaszaka, który w pociągu jadącym od Zbąszynia,

nawoływał do chwycenia za broń przeciw „księżom i szlachcie" i agitował wśród jadących usilnie w sensie przewrotowym.

* **Berlin.** Cała Rzeszą niemiecką przedstawia obecnie jego gniazdo złodzieji i opryszków różnego gatunku. Obecnie zabrali się złodzieje w Niemczech do kradzieży ogonów końskich, — jak donoszą pisma niemieckie. W licznych miastach niemieckich obcięte został ogony wszystkim koniom, z któremi rolnicy przybyli na targ w godzinach rannych, gdy na dworze było jeszcze ciemno.

* **Warszawa.** Naczelnik Państwa przysłał dzisiaj do Prezydjum Rady Ministrów miljon marek na cele plebiscytu na Górnym Śląsku.

* **Sokolstwo polskie** przygotowuje na rok bieżący wielki, ogólny Zlot w Warszawie. Termin jego przewidziany jest na pierwszą połowę lipca. Sokolstwo wielkopolskie zabiera się energicznie do pracy, by na boisku w Warszawie poszczycić się jak największą liczbą ćwiczących. Dla ujednostajnienia pracy odbędzie się w Poznaniu od 2 lutego począwszy kilkudniowy kurs dla naczelników okręgowych.

* **Wrocław.** We Wrocławiu zamierzała Gospodarcza Izba Śląska urządzić uroczyste zgromadzenie publiczne ku uczczeniu 50-letniego jubileuszu w gmachu sejmowym. Gdy podczas mowy radcy rządowego Klitunga, który wspomniał o cesarzu niemieckim, podniosło się wielu członków sejmu, i zauważono, że nie wstali: nadburmistrz dr. Wagner, prezydent rządu Jaenicke i nadprezydent górnośląski Bitta. Odezwały się gwałtowne okrzyki: „Precz z nimi!" Jaenicke i Wagner wyszli z sali, Bitta siedział dalej. Dopiero później incydent załagodzono przez oświadczenie przepraszające Bitty.

* **Bytom.** Władze koalicyjne wydaliły z G. Śląska nauczyciela niemieckiego Hartmanna, który namawiał innych nauczycieli, aby nie stosowali się do rozporządzeń koalicyjnej władzy dotyczących nauki języka polskiego.

* **Bytom.** Do Bytomia sprowadzono w ubraniu więziennem z kajdanami na rękach byłego ministra pruskiego Karola Massona. Minister 1. lipca 1919 r. urządził pod pozorem poszukiwania pieniędzy, które jeden z kupców w Katowicach miał przemycać do Polski, rewizję. Faktycznie znalazł 28 tysięcy 500 mk. i 75 tys. koron, ale.... schował je do swej kieszeni. Za to sąd karny w Bytomiu skazał go na dwa lata więzienia.

* **Bytom.** Na stacji kolejowej w Niemieckich Racławicach, położonych na linji demarkacyjnej w powiecie trudnickim wojska koalicyjne przytrzymały transport dynamitu, zajmujący 20 dużych skrzyń, zaadresowanych do Trudnik.

* **Bytom.** Z rozporządzenia Komisji międzysojuszniczej aresztowano w. Strzebiniu nauczyciela Szmidla, ponieważ komisja stwierdziła, że Shmidt, jako urzędnik gminny wydawał fałszywe karty legimatymacyjne.

* **Gliwice.** W Gliwcach odbył się wiec członków Volkspartei. Partja ta grupuje Ślązaków zdążających do połączenia Śląska z Polską. W wiecu brało udział 4000 osób, co dowodzi, że Gliwice uważane dotychczas przez Niemców za miasto czysto niemieckie, są zniemczone nader powierzchownie.

* **Zabrze.** Obok kopalni Delbruecka w Makoszosowach znaleźli chłopcy na placu drzewa 196 naboi karabinowych pomieszanych i porozrzucanych z ziemnikami. Miały one być przeznaczone dla H. T. O. S. — naboje te zostały oddane komisyi koalicyjnej. — Są to nowe ślady transportu broni dla przyszłego puczu niemieckiego.

* **Prudnica.** Na stacji kolejowej w niemieckich Racławicach, położonych na linji demarkacyjnej w powiecie prudnickim, wojska koalicyjne przytrzymały transport dynamitu, składający się z 20 skrzyń adresowanych do Prudnicy.

Ze świata.

Z dziejów wojny światowej.

Generał belgijski, baron Ryckel, b. szef belgijskiego sztabu generalnego na początku wojny, wydał pamiętnik, w którym dowodzi, że głównym powodem nieoczekiwanego wtargnięcia Niemców do Belgij była niezaradność ówczesnego ministra wojny, Broqeuvile.

Nota amerykańska do Łotwy.

Libawa. Rząd łotewski otrzymał z Waszyngtonu notę w której Ameryka wzywa Łotwę o udzielenie pozwolenia na przejazd licznych Rosjan, których wydalono ze Stanów Zjednoczonych z powodów ich akcyj komunistycznych.

Równouprawnienie kobiet w Szwecji.

Karlsberg. Szwedzki parlament zatwierdził ważną ustawę przyznającą kobietom wszelkie prawa polityczne zupełne równouprawnienie z mężczyznami w sprawach wstępowania do wszelkich biur i urzędów. Prócz tego parlament ustanowił osobną komisję zagraniczną parlamentarną dla spraw zagranicznych która będzie współdziałać z rządem w sprawach polityki zagranicznej.

Emigracja Niemców do Meksyku.

Paryż. Havas donosi z Monterey w Meksyku: Rząd meksykański poczynił odpowiednie zarządzenia w sprawie przyjęcia 100 000 kolonistów niemieckich.

Nowa wojna?

Poldhu. Z Konstantynopola donoszą, że rząd Asserbejdżanu wstrzymał dostawę ropy dla Gruzji. Rząd gruziński aresztował asserbejdżańskiego konsula w Tyflisie i zajął cały fundusz konsulatu. Spodziewają się kroków nieprzyjacielskich między Asserbejdżanem a Gruzją.

Ruch towarzystw.

Purda. Zebranie Tow. Ludowego w Purdzie które się miało odbyć dnia 23. stycznia br. odbędzie się w niedzielę dnia 6. lutego o godz. 4 po południu w sali p. Wiewióry w Purdzie. Udział wszystkich członków jest pożądany. Omawiane będą różne sprawy z całego roku. Potem odbędzie się zabawa z muzyką i tańcami. Zaprasza się także rodaków, którzy mieszkają w giławskiej parafji. Zarząd. (M. B.)

Straszewo. Na wszechstronne życzenia, przedstawienie teatralne wykonane w ubiegłą niedzielę z wielkiem powodzeniem w Trzcianie, powtórzonem będzie w sobotę dnia 5 lutego o godz. 7 wieczorem w Straszewie w lokalu p. Edmańskiego. Odegraną zostanie komedja ze śpiewami pod tytułem „Stary piechur i syn jego huzar".

Mokiny. Zebranie kółka rolniczego w Mokinach odbędzie się w poniedziałek 7. b. m. o godz. 2 po południu w zwykłym lokalu. O przybycie wszystkich członków i gospodarzy z Mokin i Skajbot uprasza Wicepatron.

Sadłuki. W niedzielę dnia 6. lutego o godzinie 3 po południu odbędzie się Walne Zebranie Towarzystwa Ludowego w Sadłukach w zwykłym lokalu.« Zarząd.

Baczność! **Polecam nadzwyczaj tanio:** Baczność!

Płaszcze zimowe damskie	po 98 mk.	Płótno na koszule	już po 11·90 za mtr.
Płaszcze zimowe dla dziewcząt	po 45 mk.	Płótno na powłoki	już po 16·50 za mtr.
Kostjumy damskie	po 175 mk.	Inlety na wsypy	już po 18·— za mtr.
Spódnice damskie	po 45 mk.	Barchany na koszule	już po 14·50 za mtr.
Bluzki, dobre zimowe	po 39·75	Materjały na ubrania i kostjumy 140 cm szerokie	już po 36·— za mtr.
Ubrania męzkie	po 295 mk.		
Paletoty	po 175 mk.	Bawełna do tkania	po 39·— za funt

Owczą wełną wymieniam za towar.
Maszyny do szycia „Kayser".

W. Mulczyński, Wartembork

RYNEK 94 (Właściciele: Kowalski i Szulc.) TELEFON 41

BANK DYSKONTOWY
w OLSZTYNIE.
Klebarska 10/12. Telefon 696.
Załatwia wszelkie interesy bankowe.
Zakup i sprzedaż waluty polskiej.
Adres:
Diskonto Bank in Allenstein.

Szafa z biurkem
(szlombank) jest na sprzedaż.
Zbikowski, ul. Szańcowa 12.

Robotnika
z kilkoma szarwarkami przyjmie na osobny folwark od 1. 4. r. b.
Dom. Hohendorf p. Stuhm.

BANK LUDOWY
w Olsztynie ul. Cesarska 16 I
płaci od depozytów 3, 3 i 4 procent
stosownie do czasu wypowiedzenia.
Udziela pożyczek pod dogodnymi warunkami.
Bank otwarty codziennie od godz. 11 do 1.
Telefonu nr. 66 b.

KAPELUSZE DAMSKIE
PRZEPRASUJE PRZESZYJE i FARBUJE
40 najnowszych fasonów wyłożone są do wyboru.
Wykonanie jak najprędzej.

Kaufhaus B. LEWINSKI, Olsztyn
RYNEK 9 (Właściciel: Jakob Krikstanski.) TELEFON 508

Baczność!
Nieprzędzoną, dobrą **wełnę owczą** sprzedaje funt po 26 mk. za zaliczką. Wysyłka tylko od 8 funtów.
Józef Liegmann, Hallig Hooge,
(Nordsee, Kreis Husum)

40.000 marek
poszukuje się na pewną hipotekę na kamienicę w Olsztynie. Zgłosz. do eksped. »Gazety« pod nr. 206

Olej siemienny i kołaczki mielowe
są tanio do nabycia u *Tomaszewskiego*
ul. Dolno Kościelna (Unterkirchenstrasse) nr. 1.